

Ks. Piotr Rossa*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**TEOLOGIA STWORZENIA W KATECHEZIE
I PRZEPOWIADANIU W ŚWIETLE PUBLIKACJI
J. RATZINGERA – BENEDYKTA XVI
NA POCZĄTKU BÓG STWORZYŁ...**

Tajemnica stworzenia to jedna z najbardziej fundamentalnych prawd wiary każdej religii, w sposób szczególnie wyeksponowana w chrześcijaństwie. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy o stworzeniu w kategorii objawienia Bożej mądrości: „Bóg stworzył świat według swej mądrości. Świat nie powstał w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku. Wierzymy, że pochodzi z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniu uczestnictwo w swoim bycie, w swojej mądrości i dobroci: «Boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twojej woli istniało i zostało stworzone» (Ap 4,11). «Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! Ty wszystko mądrze uczyniłeś» (Ps 104,24). «Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła» (Ps 145,9)»¹. Objawienie to stopniowo dokonywało się w dziejach Izraela, a jest istotne dla każdego człowieka i całego ludzkiego życia. Bóg objawił człowiekowi, że prawda ta jest tak ważna, że została mu przekazana niezależnie od jego naturalnego poznania².

Joseph Ratzinger – Benedykt XVI podejmował prawdę o stworzeniu wielokrotnie jeszcze jako arcybiskup Monachium, a przede wszystkim jako następca św. Piotra. Swoje rozważania zamieścił między innymi w książce, która ukazała się w języku polskim pod tytułem *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*³.

Przepowiadanie tej prawdy nie jest łatwe we współczesności choćby dlatego, że dokonał się proces swoistego rodzaju zmiany znaczenia terminu

* Ks. Piotr Rossa, doktor teologii w zakresie teologii fundamentalnej, wykładowca religioznawstwa i chrystologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 295.

² Por. tamże, nr 286.

³ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006.

„stworzenia” jako jedynie synonimu środowiska, w którym człowiek zamieszkuje; tym samym doszło do utożsamienia stworzenia z planetą Ziemia, która rozumiana jest przede wszystkim w duchu prądów ekologicznych⁴.

Na początku tego artykułu zostanie przedstawiony obecny stan teologii stworzenia w refleksji J. Ratzingera – Benedykta XVI, a następnie diagnoza nowożytnych i współczesnych trudności dotyczących wiary w stworzenie; kolejna część będzie zarysem rozumienia prawdy o stworzeniu, a ostatnie dwie ukazać aspekty duszpasterskie prezentowanej prawdy.

I. JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI REFLEKSJE DOTYCZĄCE AKTUALNEGO STANU TEOLOGII STWORZENIA

W niewielkiej objętościowo książce zatytułowanej *Na początku Bóg stworzył...* J. Ratzinger – Benedykt XVI przedstawił swoje rozumienie teologii stworzenia. Jest to pozycja zawierająca zestaw czterech kazań o stworzeniu i upadku oraz wykład dopełniający poprzednie teksty, zatytułowany *Konsekwencje wiary w stworzenie*. W przedmowie do tej pozycji Ratzinger zauważa, że opowieści o stworzeniu są obecnie przemilczane, a ich przesłanie wydaje się dziś nie do przyjęcia. Dzieje się to w sposób paradoksalny, gdyż „zagrożenie życia przez dzieła człowieka, o których dzisiaj wiele się mówi, sprawiło, że temat stworzenia nabrał nowej aktualności”⁵.

Taka sytuacja zachęciła Ratzingera do wygłoszenia szeregu kazań w katedrze Najświętszej Maryi Panny w Monachium wiosną roku 1981, poświęconych właśnie stworzeniu. Przybrały one formę katechezy dla dorosłych. Po kilku latach Ratzinger wspomina, że zdobyte doświadczenia uświadomiły mu wręcz krytyczny stan współczesnych badań nad tematyką stworzenia „tak, że – jak sam pisze w przedmowie – widziałem potrzebę sięgnięcia po dawne manuskrypty i przygotowania ich do druku”⁶. Ich podstawowy charakter nie został jednak zmieniony, zostały bowiem zachowane kryteria, jakie narzuca forma kazania. Kard. Ratzinger wyrażał nadzieję, że publikacja ta, choć niewielkiej objętości, zmobilizuje teologów do poszerzonego spojrzenia na tematykę stworzenia⁷.

W przypisie do przedmowy autor odwołał się do kilku stanowisk teologicznych, które bardzo mocno redukowały zarówno teologię, jak i samo pojęcie stworzenia⁸. Kryzys teologii stworzenia – jak wyjaśnia – wziął się stąd, iż przepowiadanie, katecheza i teologia lat 70. i 80. ubiegłego wieku porzuciły ten temat. Także w niektórych opracowaniach naukowych tego

⁴ Por. H. Vorgrimler, *Stworzenie*, w: tenże, *Nowy leksykon teologiczny*, Warszawa 2005, s. 348.

⁵ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 7.

⁶ Tamże, s. 8.

⁷ Por. tamże, s. 9. Celem tejże publikacji było, „aby przesłanie o Bogu Stworzycielu odzyskało dawne miejsce w naszym przepowiadaniu” (tamże).

⁸ Por. tamże, s. 7-8.

okresu problematyka stworzenia została zredukowana do kilkustronicowych wypowiedzi (np. do wpływu mitów innych kultur na zawarty w Księdze Rodzaju opis stworzenia). Wiele tekstów opublikowanych w tym czasie nie uwzględniało pełnego sensu pojęcia stworzenia w jego oryginalnym chrześcijańskim znaczeniu. Takie zawężone ujęcie problematyki w dyskursie uniwersyteckim musiało wpływać na każdego wierzącego⁹.

Niełatwo odciąć się od pewnego sceptycyzmu, gdy ma się na uwadze przewyżczenie tej sytuacji. Poświadczył to J. Ratzinger – Benedykt XVI przywołując kilka aktualnych ujęć zbliżonych do oświeceniowej linii prezentacji tematu.

II. TRUDNOŚCI DOTYCZĄCE WIARY W STWORZENIE

Kard. J. Ratzinger przedstawia cały szereg trudności, które napotyka wiara w stworzenie zarówno w nowożytności, jak i we współczesnym świecie. W *Credo* wyznajemy, że Bóg jest Stwórcą nieba i ziemi, a *Symbol nicejsko-konstantynopoliński* dodaje: „wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”¹⁰. Ziemia jest światem przebywania człowieka. Człowiek zaś jest „koroną stworzenia”, jednak prawdę tę rozpoznać może dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego¹¹.

Nowożytność została naznaczona – jak formułuje to jeden ze współczesnych teologów F. Arduso – przemianami na polu filozoficznym rozumienia historii i nauki. Włoski teolog podkreśla w tej perspektywie rolę konfliktu między rozumem a wiarą. Działo się to w związku z silną tendencją do podkreślania „historyczności człowieka, a więc także historyczności kultury i religii”¹². Jak stwierdza Arduso, myśliciele nowoczesności ostatnich czterech wieków nie pozostawali obojętni wobec spraw wiary, wobec sprawy Jezusa Chrystusa, jedynie „stawiali sobie pytanie, jakie miejsce w ludzkiej historii, w kulturze i religii mógłby Mu wyznaczyć niezależny i samodzielny umysł filozoficzny. Ich pytanie było w gruncie rzeczy następujące: Czy ludzki rozum może zmieścić Jezusa w świecie, który ulega przemianie?”¹³.

Zakres odpowiedzi na tak podstawowe pytanie był bardzo szeroki. Jedni starali się otworzyć na objawienie poprzez horyzonty szersze niż te, na

⁹ Widać w tych wypowiedziach, jak bardzo J. Ratzinger troszczył i troszczy się nadal, aby wypowiedzi teologiczne mogły pełnić funkcję przewodnika dla osób wierzących i jak – konsekwentnie – myśli te pojawiają się choćby w innym kluczowym zapisie poszukiwań i wiary – trylogii Benedykta XVI o Jezusie Chrystusie.

¹⁰ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 325.

¹¹ Por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, nr 22. Warto przypomnieć w tym miejscu słowa wygłoszone przez Jana Pawła II podczas jego podróży apostolskiej do Polski we Warszawie: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa” (Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona na pl. Zwycięstwa w Warszawie*, 2 czerwca 1979).

¹² F. Arduso, *Motywy wiary chrześcijańskiej*, Kielce 2004, s. 24.

¹³ Tamże.

jakie pozwala jedynie umysł teoretyczny: horyzont więzi miłości, doświadczenia estetycznego, mistycznej ekstazy itp. Stanowiska te, mówiąc o możliwości głoszenia Jezusa Chrystusa, interpretowały objawienie w tym poszerzonym horyzoncie.

Z kolei inni myśliciele pozostawali zamknięci na Boże objawienie, ograniczając Jezusa Chrystusa tylko do wymiarów przyrodzonych ram, jako wybitnego wychowawcę, wielkiego nauczyciela moralności, czy też – wzorem Kanta – twierdząc, iż ten świat jest niedostępny dla jakiegokolwiek interwencji historycznej ze strony Boga.

Tymczasem refleksja adekwatna do filozoficznego umysłu oświeconego, badając historycznie Ewangelię i początek chrześcijaństwa, potraktowała je bardzo wybiórczo. Ewangelie, zdaniem oświeceniowych i pooświeceniowych historyków, pisane były bowiem przez ludzi wierzących i w związku z tym miały zniekształcać fakty. Rzeczywistość wiary ujmowano więc jedynie w perspektywie symboliczno-teologicznej lub też psychologizującej, czyli jako pewne ograniczenie.

Chyba największe znaczenie dla teologii stworzenia miało pojawienie się nowoczesności naukowej. Umysł naukowy skłaniał się często do wykluczenia idei interwencji Boga w świecie¹⁴. Początkowo zaistniało wrażenie, że między nauką a wiarą istnieje niemożliwa do pokonania sprzeczność. Konflikt zaostrzał się zwłaszcza wtedy, gdy doszło do konfrontacji pomiędzy tekstami biblijnymi a odkryciami naukowymi. Głębszym podłożem tego konfliktu okazało się usunięcie człowieka z jego naczelnego miejsca, które przyznawała mu wiara biblijna i antropologia teologiczna¹⁵.

Wszystkie te perspektywy – przemiany w filozofii oraz specyficzne rozumienie historii i nauki – charakteryzowały niezwykle mocno oświeceniowy przełom, który w wielu przypadkach swoimi skutkami sięga do dzisiaj. Zaistniałe procesy zaowocowały takim rozumieniem, które ograniczało bądź eliminowało Boga w Jego działaniu w świecie.

W tym duchu wypowiada się A. Ganoczy¹⁶, twierdząc, że czasy nowożytne w imię wymienionych wyżej poglądów przeniosły imię Boga-Stwórcy na człowieka. Źródłem tej transformacji był między innymi postęp wynikający z szeregu odkryć i wynalazków. Przełożyło się to na powszechne dzisiaj mówienie o twórczych osobach, o twórczej działalności artystycznej, o kreatywnym tworzeniu bez odniesienia do Stwórcy¹⁷.

Ratzinger zauważa, że wraz z nowożytnością nauka o stworzeniu została bądź zmarginalizowana, bądź całkowicie uległa zapomnieniu, a przemia-

¹⁴ Tamże, s. 30. Arduso dodaje, iż „umysł ten dokonał dobroczyнного oczyszczenia koncepcji człowieka, świata i Boga, związanych z wyobrażeniami archaicznymi, mitologicznymi i przednaukowymi. Z drugiej strony rzeczą niemożliwą byłoby żądać od autorów ksiąg biblijnych, aby nie posługiwali się obrazami i przedstawieniami panującymi w ich czasach” (tamże).

¹⁵ Por. R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los*, Kraków 1969, s. 47; F. Arduso, *Motywy wiary chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 30-31.

¹⁶ Por. A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, Kraków 1999, s. 190.

¹⁷ Por. tamże.

ny, które dokonały się w głoszeniu prawdy o stworzeniu, są „ściśle związane z duchem nowożytności”¹⁸. W takim właśnie ujęciu Ratzinger upatruje cały dramat czasów nowożytnych. To odejście od wiary w stworzenie realizowało się i realizuje w kilku formach.

Pierwsza z nich wynika z idei głoszonych przez Giordana Bruna i zwrotu myślenia, jaki dokonał się wraz z jego ujęciem polegającym na przejściu od prawdy o stworzeniu kosmosu ku jego boskości. Z kolei Galileusz ukazywał Boga przez poznanie matematycznych struktur przyrody. Wraz z takim przedstawieniem, termin „przyroda” zastąpił pojęcie stworzenia, sama przyroda zaś stała się obiektywnym przedmiotem poznania. Wreszcie Marcin Luter sprokował kolejne odejście od idei stworzenia – tym razem o nieco innym charakterze niż wszystkie dotychczas zarysowane. Luter odwrócił się od pojęcia bytu jako takiego, od kosmosu, gdyż świat był dla niego przejawem praw, które stanowią dla człowieka przekleństwo. Skoro człowiek został tak radykalnie naznaczony przekleństwem grzechu, jedynie łaska pozwala mu się wyzwolić z tego ograniczenia. Takie odwrócenie się od stworzenia doprowadziło do radykalnego wyakcentowania łaski z pominięciem stworzenia¹⁹.

Poglądy te znalazły swoją kontynuację we współczesności. J. Ratzinger – Benedykt XVI rozpoznaje je w trzech równoległych perspektywach. Pierwszą z nich jest przesunięcie pojęć oraz rozumienia stworzenia jedynie jako przyrody. Z racji tego, iż tylko wypowiedzi nauk przyrodniczych spotykają się w ponowożytności z uznaniem, pojęcie stworzenia w jego biblijnym znaczeniu jawi się jako bezsensowne i zbędne. Dominujące nowoczesne i współczesne fizykalno-chemiczne ujęcia świata i człowieka przyczyniły się niewątpliwie do takiego procesu. Ratzinger dostrzega, że rozumienie natury i odnośnienie się do niej przez teologów jawi się jako odwołanie do relikwów myślenia filozoficzno-teologicznego bądź do współczesnych badań nad naturą, przeciwstawiających naturę sztuczności²⁰. Na tym stanowisku stoi także Ganoczy w swoim podręcznikowym ujęciu teologii stworzenia²¹, które rozpatruje w części dotyczącej płaszczyzny filozoficznej (myśl I. Prigogina i I. Stenger-ta). Jako konsekwencje pokazuje on takie przykłady, które zadomowiły się już w sferze językowej, a posługują się przeciwstawieniami przyrody i człowieka czy też ludzkiej kultury²².

Według Ratzingera drugi wielki problem pojawiający się współcześnie to zwrócenie się przeciwko samemu człowiekowi w myśl idei obrony przy-

¹⁸ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 83.

¹⁹ Por. tamże, s. 83-88. Ratzinger zauważa, iż dwa pierwsze przypadki stają się zwrotem ku myśli greckiej, pogańskiej, przedchrześcijańskiej; w ostatnim przypadku czyni natomiast uwagę na temat specyficznego rozumienia stworzenia przez Lutera, naznaczonego niezwykle dualizmem. W konsekwencji poszukiwanie rozwiązania takiego dualizmu można odnaleźć w myśli Hegla o nieograniczonym dynamizmie całości czy też w marksistowskim rozumieniu odkupienia jako ludzkiej *praxis*.

²⁰ Por. tamże, s. 91-92.

²¹ Por. A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, dz. cyt., s. 126.

²² Por. tamże.

rody. Człowiek eksploatujący naturę swoimi zbyt intensywnymi działaniami jest niebezpieczeństwem dla niej, ale też sam staje się, w związku z tym, przedmiotem ataków w imię jej obrony²³. Ganoczy z kolei podkreśla, że „wielu przyrodników zarzuca chrześcijaństwu zachodniemu, że wystylizowało człowieka na «koronę stworzenia» i, tym samym, przeciwstawiło go Wszechświatu, którego jest on przecież częścią”²⁴. Patriarchalno-władcze atrybuty otrzymane od Boga prowadzą człowieka do postawy wyzyskiwacza ziemi. Tkwi w tym jednak niezwykle głębokie nieporozumienie. Ojcostwo Boga, rozumiane jako analogia, nie jest według Pisma Świętego panowaniem, lecz troską. Widoczne jest to w sposób nieprześcigniony we Wcieleniu, które dopełniło się w ofierze krzyża²⁵.

Na gruncie teologicznym papież Benedykt XVI zauważa współcześnie także ukryty sposób zapominania o właściwym chrześcijańskim nauczaniu o stworzeniu. Obecnie rozwijana jest myśl teologiczna związana z przeakcentowaniem łaski nad rzeczywistością stworzenia²⁶. Widzimy więc, że próba zaprzeczenia stworzeniu dokonywać się może nawet w imię źle rozumianej nadprzyrodzoności²⁷.

III. ISTOTA WIARY W STWORZENIE – SPOJRZENIE J. RATZINGERA – BENEDYKTA XVI

Powyższe stanowiska J. Ratzinger syntetyzuje w dwóch formach odniesienia do stworzenia: jednej, którą nazywa w istocie gnostycką, i drugiej, która jest chrześcijańskim spojrzeniem na stworzenie²⁸.

Nie da się ukryć, że człowiek żyje we wspólnocie z innymi i dzięki innym, poprzez wzajemne zaufanie, a ostatecznie, dzięki samemu Bogu – Pełni Miłości. Nie podziela tej prawdy swoiste gnostyckie odniesienie do stworzenia, ponieważ sytuuje ono człowieka na płaszczyźnie działania przez wiedzę, które pozwala człowiekowi odwoływać się do fundamentów tego, czym ludzkość może dysponować. Forma gnostycka rozumienia stworzenia jest w rzeczywistości odrzuceniem prawdy o stworzeniu, gdyż zakłada, że świat (świat materialny) jest zły, powstał w wyniku upadku, a zatem należy go odrzucić lub się do niego zdystansować. Tajemnica cierpienia, wstawienictwa, miłości zostaje więc w niej zdominowana przez próby opanowywania świata i życia przez wiedzę²⁹. Gnoza prowadzi do takiego rozumienia człowieka, który jedynie dzięki wiedzy osiąga władzę nad światem i tym

²³ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 92.

²⁴ A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, dz. cyt., s. 211.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. tamże, s. 106. Warto pamiętać, że już Sobór Trydencki, odwołując się do poglądów Lutra, odrzucił tak radykalną tezę o całkowitym zepsuciu natury człowieka.

²⁷ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 83.

²⁸ Por. H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj*, Katowice 1993, s. 316.

²⁹ Por. tamże, s. 314.

samym dysponuje przejrzystym, obliczalnym systemem. Stworzenie jawi się więc jako pewnego rodzaju zależność, a Bóg jako przyczyna tej zależności. Jest to niejako istota Boga, Jego definicja i powód, dla którego gnoza nie może być neutralna wobec Niego, lecz musi prowadzić antyteistyczną walkę³⁰. Podstawą tego może być myśl, iż miłość wydaje się zbyt niepewna, aby można było oprzeć na niej życie i świat. Dlatego gnoza sytuuje także dopełnienie stworzenia – „odkupienie” człowieka, jego wyzwolenie – w ludzkiej wiedzy. Gnostycyzm, w rozumianym przez Benedykta XVI kształcie, pokłada zaufanie w świecie, a więc ostatecznie nie prowadzi do zaufania Bogu, tylko do osiągnięcia pewnych sprawności³¹.

Chrześcijańskie rozumienie stworzenia jest dokładnie odwrotne. Człowiek w perspektywie stworzenia widzi siebie jako obdarowanego życiem w świecie. Sobór Watykański II ujmując wręcz człowieka jako „częstkę przyrody”, która jednak została przez Stwórcę przeznaczona do przerastania tego, co czysto cielesne, dlatego jest „koroną stworzenia”³².

Wizja chrześcijańska stworzenia odwołuje się do „nieobliczalnego” i „niemożliwego do wymuszenia”; do tego, czego człowiek nie jest w stanie sam dokonać, lecz może tego oczekiwać od Stwórcy. W perspektywie ziemskiej jest w tej postawie wiele ryzyka i niepewności, zwłaszcza, gdy człowiek w swoich oczekiwaniach może zostać odrzucony i zraniony odpowiedzią negatywną ze strony drugiego człowieka. Staje się wówczas bezbronny, z poczuciem, że jest zależny od miłości³³.

Kształt tej zależności od Stwórcy, wyrażony pojęciem stworzenia, nie nosi na sobie degradacji, ale wręcz przeciwnie: obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,26). Relację Stworzyciela do stworzenia wyrazić można precyzyjnie w stwierdzeniu „chcę, abyś był”³⁴. Stwierdzenie to jest związane z prawdą wiary mówiącą o tym, że stworzenie jest dziełem Trójcy Świętej³⁵. Prawda ta daje nam odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg stworzył świat: „Bóg jest miłością” (1 J 4,16). Bóg, który sam jest miłością, jest Stwórcą; ma twórczą moc. Moc Jego miłości przewyższa miłość, jaką znają ludzie poprzez jej doświadczenie. Miłość Boga stanowi więc o istocie stworzenia, prowadzi stworzenie ostatecznie do wyzwolenia i, jako jedyna, przemienia wszelką zależność w wolność³⁶. Człowiek może dla własnego bezpieczeństwa wykluczać tę miłość – i wielokrotnie to czyni. Prowadzi go to jednak

³⁰ W. Myszor, *Gnoza*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. Gadacz, B. Miler-ski, t. 4, s. 202.

³¹ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 94-95.

³² Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 14.

³³ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 96.

³⁴ Tamże.

³⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 292.

³⁶ Por. H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj*, dz. cyt., s. 316.

do utraty wolności, utraty Wyzwoliciele³⁷. Ukrzyżowany Bóg jest dla stworzenia ręką, że jego istnienie jest wyrazem miłości; stworzenie istnieje z powodu Miłości³⁸.

IV. KATECHEZA I PRZEPOWIADANIE O STWORZENIU

Przedstawiony tu w zarysie schemat o stworzeniu, w związku z perspektywami uwypuklonymi przez przemiany nowoczesności, jawi się jako prawdziwe wyzwanie dla katechezy i homilii dotyczącej stworzenia – zwłaszcza, że nawet w języku potocznym stworzenie zostało zredukowane do przyrody, a przyroda przeciwstawiona wielokrotnie człowiekowi i ludzkiej kulturze³⁹. Wyzwanie to – musimy sobie uświadomić – dotyczy zarówno odpowiedzialnych za głoszenie w Kościele, jak i dotyczy każdego chrześcijanina. Zauważa to ostatni dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria* w numerze 52: „Przeżywając z wiarą swoją codzienną egzystencję w świecie, wszyscy chrześcijanie mierzą się z wyzwaniem, jakim jest interpretacja wydarzeń i kryzysów, które charakteryzują ludzkie dzieje, i wszyscy uczestniczą w rozmowach i debatach, w których nieuchronnie wiara bywa kwestionowana i wymagane jest danie pewnej odpowiedzi. Cały Kościół żyje, by tak rzec, na granicy między Ewangelią a życiem codziennym, będącej zarazem granicą między przeszłością a przyszłością, w miarę jak historia toczy się naprzód. Kościół jest zawsze w dialogu i zawsze w ruchu, i w ramach komunii ochrzczonych, a więc przez to dynamicznie zaangażowanych, szczególna odpowiedzialność spoczywa na biskupach i teologach, jak to podkreślił Sobór”⁴⁰.

W bezpośrednim przepowiadaniu stworzenia ważne jest posiadanie możliwie pełnego rozumienia tej tajemnicy wiary. Oznacza to chociażby wyjaśnianie i przekraczanie trudności najbardziej fundamentalnej, związanej ze stworzeniem, rozumianym jako początek istnienia⁴¹. Wybitny współczesny polski kosmolog M. Heller zauważa, jak bardzo jest to sprzężone z XVII-wieczną wizją filozofii przyrody, powiązaną z osobą Newtona. „We-

³⁷ Por. J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysięcy lat. Z Kardynałem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 1997, s. 238. J. Ratzinger wypowiedział tam ważne przesłanie dla niego i dla Kościoła, które przywoływał będzie wielokrotnie już jako Benedykt XVI: „Chrystus wyznacza zasadniczą cezurę w dziejach świata i, mimo coraz bardziej dramatycznej problematyczności naszych historycznych dróg, pozostaje nie tylko punktem wyjścia, ale i celem”.

³⁸ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 96.

³⁹ Por. H. Vorgrimler, *Przepowiadanie*, w: tenże, *Nowy leksykon teologiczny*, dz. cyt., s. 297.

⁴⁰ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria*, Kraków 2012. Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 44.

⁴¹ Por. M. Heller, *Jak uczyć o stworzeniu?*, w: *Nauka – wiara – katecheza. Jak mówić o relacjach nauka – wiara w katechezie?*, red. R. Janusz, B. Lisiak, J. Poznański, Kraków 2002, s. 159-168.

dług tego uczonego Bóg istniał w absolutnym czasie i absolutnej przestrzeni, a stworzenie sprowadzało się do powołania do bytu cząstek materii (w pewnej chwili absolutnego czasu i w pewnych miejscach absolutnej materii) oraz do nadania im początkowego impulsu⁴². Jak podkreśla Heller, dawniejsza tradycja w Kościele, sięgająca okresu ojców Kościoła, wieczność Boga rozumiała jako istnienie poza czasem i poza przestrzenią. Ponieważ stworzenie jest powołaniem świata do istnienia razem z czasem i przestrzenią, podstawowym wymiarem w głoszeniu stworzenia jest przechodzenie od rozumienia tej prawdy jako pewnego określonego punktu czasowego, do jego rozumienia dynamicznego, jako stałego faktu⁴³.

Przypominając tę dynamikę stworzenia, przywołać należy prawdę, iż Bóg uczestniczy we wszelkim działaniu swoich stworzeń. On jest pierwszą przyczyną, która działa w przyczynach wtórnych i przez te przyczyny. Prawda ta wynosi godność stworzenia na same wyżyny, gdyż stworzenie, wyprowadzone z nicości poprzez moc, mądrość i dobroć Boga, nie może osiągnąć niczego, jeżeli oddzielone jest od swojego początku; Sobór Watykański II stwierdza w związku z tym, że „stworzenie bez Stwórcy zanika”⁴⁴. Stworzenie nie może też swego celu – Boga – osiągnąć bez pomocy Jego łaski⁴⁵.

Jest to prawda, która stanowi najczęściej przedmiot niezrozumienia i kwestionowania stworzenia, zwłaszcza podczas katechezy. Z jednej strony pojawia problem właściwego przedstawiania stworzenia powstałego *ex nihilo*⁴⁶, a z drugiej strony odpowiedniego odniesienia do teorii ewolucjonizmu⁴⁷, jako najczęściej zestawianej z prawdą wiary o stworzeniu⁴⁸.

Aby umieć sprostać wymienionym trudnościom, konieczne jest zaspokojenie autentycznej potrzeby solidnej wiedzy na temat poszczególnych tekstów biblijnych, ich teologii i interpretacji. Niewątpliwie, ważną pomocą jest znajomość i korzystanie ze współczesnych metod egzegezy biblijnej, zwłaszcza tej odnoszącej się do początkowych fragmentów Księgi Rodzaju oraz jasne i pełne przedstawianie prawdy o stworzeniu. Mówi o tym przywoływany już dokument *Teologia dzisiaj*: teologia powinna „nieustannie czerpać ze świadectwa kanonicznego Pisma i starać się, by w tym świadectwie

⁴² Tamże.

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, „*Gaudium et spes*”, nr 36.

⁴⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 308.

⁴⁶ Por. A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, dz. cyt., s. 82n.

⁴⁷ Por. tamże, s. 157n.

⁴⁸ Por. tamże, s. 168. Autor ten niezwykle trafnie i syntetycznie przedstawia zestawienie ewolucjonizmu ze stworzeniem słowami wyjaśniającymi zarazem relację cudu do stworzenia: „*Evolutio naturae* i *creatio continua Dei* nie wykluczają się wzajemnie. Są uzupełniającymi się aspektami jednej rzeczywistości świata. Samoorganizowanie się materii i ducha nie jest konkurencją działania – *bara* – Trójjedynego Stwórcy. Boski nakaz stawania się Wszechświata jest tak spełniany, że dochodzą przy tym do głosu własne prawa stającego się świata. Działanie Stwórcy wewnątrz świata poprzez cuda nie jest regułą, jest wyjątkiem. Wystarczającym cudem jest samo powstanie Wszechświata i jego przejawiająca się następnie sensowność rzucająca światło na przebieg dalszych procesów”.

była zakorzeniona cała nauka i praktyka Kościoła, ponieważ całe przepowiadanie kościelne, jak i sama religia chrześcijańska, musi się karmić Pismem Świętym i nim się kierować (por. Hbr 4,12)⁴⁹.

Wreszcie przepowiadający i katecheta powinien odznaczać się nie tylko autentyczną wiedzą, ale też umiejętnością swoistego podążania w drodze ze słuchaczami, dostosowując przekaz do ich możliwości i zostawiając niejako ciągle przestrzeń na rozwinięcia i dopowiedzenia. Powinien to czynić zawsze na zasadzie współmyślenia ze słuchaczami i odbiorcami przekazu. Wymiar ten podkreślał K. Wojtyła, zauważając, że głoszenie słowa Bożego, kaznodziejstwo i katechizacja – formy różne i różnorodne – cieszą się niezwykłą dialogijnością. Dzieje się to w sposób wręcz paradoksalny – zwłaszcza, że kaznodziejstwo formalnie ma postać monologu, natomiast katecheza formalnie ma postać dialogu⁵⁰.

V. SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA JAKO MIEJSCE PRZEPOWIADANIA O STWORZENIU I ZBAWIENIU

Joseph Ratzinger – Benedykt XVI podkreśla, jak bardzo człowiekowi każdymi czasami potrzebne jest uznanie swojej własnej kondycji bytowej w perspektywie stworzenia. Wydaje się, że nie można znaleźć na to lepszego określenia niż pokora (i nie chodzi tutaj o pokorę tylko w znaczeniu moralnym). Istotą tej pokory jest zaakceptowanie siebie jako człowieka stworzonego, a więc jako zależnego od miłości⁵¹.

W tym punkcie znajduje się fundamentalne miejsce spotkania chrześcijańskiej nauki o wyzwoleniu z nauką o stworzeniu. Tylko człowiek przyjmujący swoje życie jako stworzone może przyjąć niezmienną wobec stworzenia Bożą akceptację. Jedynie, gdy Wyzwolicielem jest Stwórcą, może być Wyzwolicielem człowieka i doprowadzić go do pełnej wolności i pełni życia⁵².

Szczególne zastosowanie prawdy o stworzeniu odnaleźć można podczas sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Dialog pomiędzy spowiednikiem a penitentem, który ma miejsce podczas spowiedzi, toczy się w całości jakby w tle dialogu stworzenia i odkupienia, i w całkowitym oparciu o ten dialog. To znaczy, że wierni-penitenci podczas spowiedzi włączani są

⁴⁹ *Teologia dzisiaj*, dz. cyt., nr 24.

⁵⁰ Por. K. Wojtyła, *Człowiek drogą Kościoła*, Kraków 1992, s. 101.

⁵¹ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył...*, dz. cyt., s. 97.

⁵² Wymiar ten podkreśla szczególnie Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*. Warto przywołać tutaj niektóre miejsca mające szczególne znaczenie dla podejmowanej tematyki: nr 12, ukazujący człowieka stworzonego na obraz Boży; nr 14, mówiący o ludzkiej naturze; i wreszcie nr 17, podkreślający wysoką rangę ludzkiej wolności. Tematykę tę podejmował również papież Jan Paweł II, poczynając od encykliki „*Redemptor hominis*” (szerzej na ten temat zob. m.in. w: K. Kaucha, *Wiarygodność Kościoła w kontekście wyzwań współczesności europejskiej w świetle nauczania Jana Pawła II*, Lublin 2008; W. Szukalski, *Prawo do wolności religijnej a misja Kościoła w świecie współczesnym w nauczaniu Jana Pawła II*, Poznań 2010).

w dialog, jaki toczy się pomiędzy Jezusem Chrystusem, Synem Bożym, naszym Odkupicielem, a Jego Ojcem w Duchu Świętym. Włączenia w dialog odkupienia nie da się jednak uczynić, pomijając dialog „u początku” i jego zaciemnienie przez grzech⁵³.

Dla spowiednika jest zarazem czymś niezwykle ważnym uświadomienie sobie, iż jako człowiek znajduje się po tej samej stronie co wierny-penitent wobec tajemnicy stworzenia i odkupienia⁵⁴.

* * *

Rozważania J. Ratzingera – Benedykta XVI poświęcone nauczaniu o stworzeniu pokazują, jak ważna i aktualna to problematyka w całości gmatchu teologii. Ważność przepowiadania stworzenia podkreśla fakt, że tematykę tę podjął nie tylko biskup jednej z europejskich diecezji, ale i sam biskup Rzymu.

Trzeba podkreślić, iż Bóg jest nie tylko tym, który stwarza, ale też tym, który uczestniczy w stworzeniu. Stworzenie i historia tworzą przestrzeń i czas, w których Bóg objawia samego siebie. Świat stanowi zarazem miejsce, gdzie dokonuje się odrzucenie Boga przez ludzi. Bóg i Jego miłość są zawsze większe i, pomimo Jego odrzucania, w świecie zajaśniała światłość, a „ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,5). Światłością tą stało się wcielenie Syna, będące szczytem tej niezmiennej miłości Boga do stworzenia. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus Chrystus jest bowiem Synem Bożym i Zbawicielem świata (por. J 4,42).

W namyśle nad stworzeniem nie można pominąć błędnych koncepcji, które pojawiły się wraz z nowożytnością. Zwraçały się one bądź do przedchrześcijańskiego rozumienia stworzenia, bądź do negacji stworzenia w imię przewyciężenia dualizmu pomiędzy stworzeniem a duchowym wymiarem egzystencji. Współcześnie człowiek ingeruje w sposób wręcz nieograniczony w dzieło przyrody, wskutek czego napotyka jej opór.

Pomimo iż myśl o stworzeniu pojawia się najczęściej w kontekście pogodzenia jej z ewolucją, aktualnie zauważa się, że nabiera ona nowego znaczenia w najbardziej fundamentalnych dla człowieka odpowiedziach na pytania o sens i cel ludzkiego życia.

Trzeba podkreślić, że wizja stworzenia J. Ratzingera – Benedykta XVI jest pełna optymizmu, pomimo negatywnych trendów, które papież wyodrębnia i opisuje. W swoim nauczaniu przedstawionym w pozycji *Na początku Bóg stworzył...* nie tylko przedstawia on pełną naukę Kościoła o stworzeniu, ale czyni to w sposób, który stanowi pozytywną propozycję dla wykładu tej prawdy wiary.

⁵³ Por. G. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty*, Kraków 1999, s. 249.

⁵⁴ Por. tamże, s. 267n.

Przepowiadanie prawdy o stworzeniu daje podstawy do ogłaszania, że Bóg zapoczątkował w Jezusie Chrystusie dopełnienie stworzenia. Nauczanie o stworzeniu w przepowiadaniu i katechezie jawi się jako najbardziej bezpośrednia forma głoszenia kerygmatu chrześcijańskiego. To głoszenie służy ostatecznie zbawieniu człowieka.

Oprócz przepowiadania o stworzeniu, jakimi są katecheza i homilia, należy zauważyć i dowartościować ten temat w dialogu, jaki nawiązuje się pomiędzy kapłanem a wiernym-penitentem podczas sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. W sakramencie tym teologia o stworzeniu znajduje swoje uwieńczenie w teologii odkupienia.

